

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 8-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Paryż, 4 listopada.

Oczywiście, że procesem Bajot-Daudet interesuje się obecnie cały Paryż. Nawet nader żywo. Szczegółów atoli całej tej afery nieznajemy najmniej na pamięć cały świat cywilizowany. Tedy niech przypomnę najsumaryczniej jak to było.

Prawie dwa lata temu, bo na poranku 25 listopada 1923-go podały dzienniki paryskie sensacyjną wiadomość, że w auto-droczce, na bulwarze Magenta popełnił samobójstwo 15-letni Filip Daudet. Wiadomość była sensacyjną ze względu na ojca denata, Leona Daudeta. Leon Daudet publicysta o niewyłącznym temperamencie, z przekonaniem monarchistą, filar i współredaktor dziennika „L'Action Française”, autor okrom tego wielu efektownych studiów z dziedziny kultury i sztuki jest osobistością szeroko w Paryżu znaną.

Uczeń gimnazjalny Filip Daudet cierpiał na chorobliwą manję uciekania, ukrywania się, pędzenia przed siebie w świat gdzie oczy poniosą. Podlegał napadom takich fugues, jak wyrażają się lekarze francuscy. Po takim napadzie następowała prostracja, chłopak kajał się, przepraszał, wstydył się i wracał do równowagi. Leon Daudet od początku nie wierzył w samobójstwo. Postanowił poruszyć ziemię i niebo aby wykrył przyczynę zgonu Filipa.

Dopomógł mu znakomicie anarchizujący dziennik „Libertaire”. Z sensacyjnych jego rewelacji dowiedziano się, że młodzieńki Filip był anarchista, że utrzymywał z anarchistami stosunki, i że nosił się z zamiarem zabicia nierośliwki Milleranda i Poincarégo lecz i... własnego ojca. Policja — wiedziawszy o tem i uczyniła odpowiednie zarządzenia aby do zamachów nie dopuścić.

Wówczas Leon Daudet przekonał, że nie inaczej jak tylko policja sprzątnęła syna jego ze świata — rozpoczął akcję na własną rękę. Wskazywał bez ogródek, że rozkaz sprzątnięcia Filipa wyszedł od wysokiego dygnitarza paryskiej policji politycznej pana Lannes, szwagra Poincarégo. Guy tak rzeczy stanęły rozpoczął się istny pojedynek: z jednej strony pełna policja usiłująca wszelkimi sposobami zatarć ślady i pozostawić opinię publiczną w mniemaniu, że Filip popełnił samobójstwo; z drugiej strony Leon Daudet rozporządzający dziennikiem „L'Action” (w którym całe szpalty dzień w dzień zwałone są sensacyjnym procesem) ogromnie mi stosunkami we wszystkich sferach i kołach Paryża tudzież, jak się okazało, rozporządzający wręcz niepospolitą erudycją prawniczą i sprytem palestranckim.

Posypały się listy fałszowane, denuncjacje, najwyszukiwsze machinacje. Okazało się, że niejaki Le Flautier, osobistość z pod ciemnej gwiazdy, księgarz i anarchista, puszczający w obieg wydawnictwa pornograficzne, a z którym Filip był w dość ścisłym kontakcie, jest t. zw. konfidentem policji. Okazało się, że wielu z pośród anarchistów grupujących się dokoła dziennika „Libertaire” są też konfidentami policji paryskiej. I po przeprowadzeniu sprawy przez sąd koronny sprawę umorzono na tej podstawie, że samobójstwo Filipa Daudeta zostało dowiedzione.

Lecz Leon Daudet nie uznał siebie za pobitego. Chodziło o wznowienie sprawy — wobec sądu, przysięgłych. I tego Leon Daudet dokazał. W sposób niezmiernie sprytny. Najpierw jednemu ze świadków, szoferowi Bajotowi, w którego autodroczce miał Filip popełnić samobójstwo zarzucił publicznie — krzywo przysięstwo. Potem udał się mu nakłonić Bajota do wytoczenia procesu o... oszczerstwo i dyfamację. Te przestępstwa podpadają pod kompetencję sądów przysięgłych. Tym rzeczy składem cały proces został faktycznie wznowiony i rozgrywa się o to po raz wtóry — wobec ławy sędziów przysięgłych.

Owoce tej rewizji nie dały długo na siebie czekać. Wyszło na jaw, że ów szofer Bajot jest... też konfidentem policji paryskiej! Dzień w dzień muszą najwyższe sfery paryskiej policji bezpieczeństwa wytrzymywać ze strony świadków i obrony najostrejsze ataki. Proces przybiera charakter niepospolitego skandalu. Dość powiedzieć, że w czoiaj(3-go bm.) posunął się w zeznaniach swoich wobec sądu profesor liceum Louis-le-Grand aż do twierdzenia, że p. Lannes urządzając w Moulins skradł kolekcję bardzo rzadkich znaczków pocztowych oraz przywłaszczył sobie książki z biblioteki miejskiej. Stanowczego nie jeszcze wszelako nie ustalono. Atmosfera tylko procesu jak dla władz policyjnych po prostu zabójcza.

## Riza Chan Pahlawi.

Gdy nadchodzą do nas wieści o dyktatorskich rządach Riza-Chana w Persji, przyjęło się upodabniać go do tureckiego Kemala Paszy i sądzić o czynach jego pod kątem reform tureckich republikanów. Jakkolwiek ciemużemu mużulmańskiego Wschodu, ci dyktatorzy, posiadają niektóre cechy wspólne, niewątpliwie nawet podobne w tym dążeniu do sanacji i wzmocnienia swych krajów, tak pod względem politycznym jak też gospodarczym, jakże jednak różniemi drogami dążyli do jednego celu — wzmocnienia międzynarodowego stanowiska państwa.

Kemal osiągnął samodzielność Turcji kosztem utraty terytoriów należących ongiś do państwa Otomańskiego; skurczył imperium dawne, a mając jedynie na celu wyzolenie z pod wpływów europejskich, utracił wszelkie wpływy na świat mużulmański, przez zniesienie Kalifatu i obwołanie Turcji republiką. Horyzont republiki tureckiej zamyka się od tej chwili w ciasnym nacjonalizmie terytoriów Małej Azji, a jej wartość i siłę stanowiły dotychczas osobiste zalety Kemala Paszy. Co będzie dalej niewiadomo. Warunki przyszłego rozwoju państwa tureckiego przedstawiają się problematycznie i sanacja tego, wielkiego ongiś, mocarstwa kosztowała bardzo drogo.

Wręcz przeciwniemi drogami kierowała się myśl państwowo-polityczna Riza-Chana. Uczeń kozackich oficerów cesarza Rosji, dostrzegł słabnącą coraz bardziej władzę Szachów w kraju. Zrozumiał, że opłataną w intrygi dworskie, międzynarodowych przedstawicieli i ambasadorów konszachty, ulegającą jednocześnie wpływom samowładnych przedstawicieli narodu — dynastją Szachów prowadzi kraj do ruiny i osłabia go ostatecznie. Riza-Chan zrozumiał również, że jedyny ratunek państwa leży we wzmocnieniu władzy monarchy, w silnej dłoni, która ujęła ster rządów i uchroniła od katastrofy.

Kemal Pasza, widząc gasnącą gwiazdę państwa otomańskiego, miał go ratować — dobił go i zniszczył, tworząc na jego miejscu karłowatą republikę turecką. — Riza Chan, w niczem nie umniejszając granic i dawnej tradycji państwa, wzmocnił jedynie jego stanowisko międzynarodowe przez zmianę dynastji Szachów dynastją królów Pahlawi.

Tu zatem leży zasadnicza różnica pomiędzy temi dwoma reformatorami wschodu. Jednego upodobnie możemy do operatora, który dla ratowania kadłuba ludzkiego, poobcinał mu kończyny i zdeformował całego. Drugiego do lekarza, który roztropnie czyniąc zadał pacjentowi skuteczne lekarstwo od wewnątrz i uzdrowił w zupełności. Ten zoperowany i zdeformowany kadłub, nie może już wykonywać swych dawnych czynności, tak Turcja nie może już pretendować na stanowisko wodza ludów mużulmańskich, jakim była przedtem, zaś wyleczona skutecznie Persja pozostała tem, czem była przed dziesiątkami i setkami lat: państwem silnym i niepodległym.

Karjera Riza Chana jest nie mniej charakterystyczną od jego działalności. — Riza Chan był zwykłym żołnierzem w oddziałach kozackich, formowanych w Persji przez instruktorów, przybyłych z Rosji oficerów kozackich. Swojego czasu były to jedynie wojska posiadające wysoką wartość militarną w Persji. Awansując stopniowo, osiągnął Riza Chan rangę generała i wodza tych oddziałów w r. 1921.

Podówczas doszło w Persji do rozruchów, z powodu pewnego traktatu z Anglią, o którego zawarcie zabiegał rząd za panowania Szacha Achmeda. Riza Chan obsadził stolicę swoim wojskiem, usunął dawny rząd, mianował nowy. W początkach roku

1923 Riza Chan objął stanowisko premiera i od tej chwili rządził w kraju faktycznie jako dyktator, skutecznie uzdrawiając stosunki wewnętrzne.

Przedewszystkiem, opierając się na wiernej sobie armii, połączył z macierzą nierozdzielnie węzłami prowincje graniczne. Gruntownej sanacji poddał administrację i władzę wykonawczą, które utraciły poprzednio wszelki wpływ na mieszkańców kraju, wymagujących się z pod obowiązujących przepisów i praw. Jednocześnie, przy pomocy finansowej komisji amerykańskiej, podreperował skarby państwa.

Od r. 1906 był Riza Chan przedstawicielem partji monarchicznej w parlamencie perskim, t. zw. Mejlis. Popierał go zatem sfery monarchiczne i konserwatywne. Gdy w r. 1923 Szach perski opuścił kraj, a premierem i dyktatorem stał się Riza Chan, poczęły go popierać również sfery republikańskie, przekonane, że w końcu zdeponuje Szacha i obwoła Persję Republiką. Jakkolż rozszła się pogłoska, że w marcu roku 1924 nastąpi uroczyste proklamowanie Persji republiką. Pogłoska ta była mylna. Przez cały ciąg swej działalności politycznej, czy jako deputowany w sejmie, czy też później, jako premier, reprezentował Riza Chan obóz monarchiczny i opierał się na sferach konserwatywnych, w znacznej mierze na duchowieństwie szyickim. Za czasów jego dyktatury, do wielkich wpływów i znaczenia doszło właśnie to duchowieństwo. Przywrócono niektóre tradycyjne rytuały i obrządku, zarzucono za panowania Szachów, pod wpływami obcej cywilizacji. Riza Chan wzniecił w narodzie kult świętej przeszłości i przywiązanie do tradycji.

Oto jakimi drogami umacniał Riza Chan patriotyzm w kraju, rozbudził świadomość narodową w masach i uczył kochać ojczyznę. Widzimy, że zupełnie inaczej postępował jego sąsiad z Angorji.]

Dlatego dziś, gdy Riza Chan obwołal się z królem, cały naród perski przyjął tę wiadomość entuzjastycznie. Persji nie grożą zamieszki wewnętrzne, rewolucje i powstania, jak to miało miejsce z Kurdami w Turcji, gdzie obrzymia część społeczeństwa konserwatywnego, całe duchowieństwo, cała szlachta, sprzyja spiskowcom i niezadowolona jest z obecnego ustoju. W Persji niezadowolone być mogą jedynie sfery osobiste, zainteresowane powrocie Szacha do kraju, nigdy zaś dwie trzecie narodu, trymanego w rękach partyjnej dyktatury, jak w Turcji.

J. M.

## OBRADY SEJMU.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym ranem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

Jako sprawozdawca połączonych komisji sejmowych: skarbowej i budżetowej pierwszy zabrał głos pos. Romocki (Ch. D.).

Pos. Wierzbicki (Z.L.N.) zajął się analizą naszej sytuacji gospodarczej. Obecnie omawiana ustawa powinna być tylko krokiem na drodze sanacji, ale nie całością programu.

Przytoczył sytuację, którą przeżywamy tkwiąc przedewszystkiem w charakterze naszego narodu, a wpływającą z nieumiejętności organizowania pracy.

My budżet rozbudowujemy, a premierowi dajemy prawo kurczenia go i skutkiem tego poszczególne ministerstwa żądają kredytów nadmiernych nieraz fikcyjnych, bo wiedzą, że premier kredyty obecnie. Uniemożliwiła to planową gospodarkę.

Naczelnem więc zagadnieniem w chwili obecnej winna być reorganizacja warunków produkcji w kierunku przystosowania ich do wymagań życia.

## NOTA AMBASADORÓW DO NIEMIEC.

### Ewakuacja Kolonji 1 grudnia.

BERLIN, 7 XI. PAT. Nota Rady Ambasadorów do Niemiec w sprawie rozbrojenia została dziś doręczona w Berlinie rządowi Rzeszy.

LONDYN, 7 XI. PAT. Jakkolwiek wczorajszy komunikat Konferencji Ambasadorów nie wymienia daty rozpoczęcia ewakuacji Kolonji, to jednak paryscy korespondenci pism angielskich wyrażają przypuszczenie, że ewakuacja rozpocznie się w dniu 1 grudnia r. b.

### Watykan i mniejszości narodowe.

PRAGA, 7 XI. PAT. „Deutsche Presse” donosi, że Watykan zajmuje się w chwili obecnej rozważaniem zagadnienia mniejszości narodowych i celem zatarcia rozbieżności narodowościowych między katolikami dąży do stworzenia specjalnej jurysdykcji mającej służyć ochronie mniejszości bez różnicy krajów i narodowości. Watykan zamierza utworzyć specjalne delegacje apostolskie dla okolic zamieszkałych przez rozmaite narodowości.

### Po zamachu na Mussoliniego.

#### Aresztowania i rewizja w Genul.

RZYM, 7-XI. Pat. Dzienniki donoszą z Genui, że w wyniku przeprowadzonych ostatnio przez policję rewizji aresztowano tam 8 osób, a 30 oddano do dyspozycji władz sądowych. Wśród aresztowanych znajduje się podobno dwóch wybitnych lekarzy, których nazwiska jednak trzymane są w tajemnicy.

RZYM, 7-XI. Pat. Dzienniki donoszą, że w związku z wykryciem spisku na życie Mussoliniego aresztowano Giovanniego Ansaldo, naczelnego redaktora genuańskiego dziennika „Laboro”, Uissesa Ducciego, kierownika stowarzyszenia Pissotto Italia Libera oraz brata generała Capello. Biura dziennika „Laboro” zostały zajęte przez policję.

#### Niedoszły morderca Zaniboni.

RZYM, 7-XI. Pat. «Popolo di Roma» donosi, że rodzina Zaniboniego była oddawna zaniepokojona jego działalnością. Siostra Zaniboniego zwracała się nawet do rodziny i przyciągała pragnąc uzyskać od rządu wydalenia Zaniboniego z Włoch celem uniknięcia popełnienia przez niego jakiegos głupstwa lub nawet zbrodni, gdyż Zaniboni nie ukrywał wcale wych zbrodniczych zamiarów.

### „Generalissimus” boiszewicki Worosziłow.

MOSKWA, 7-XI. (PAT). Rosyjska agencja telegraficzna. Decyzją prezydium centralnego komitetu wykonawczego unji sowieckiej Worosziłow, członek rewolucyjnej rady wojennej i komendant moskiewskiego okręgu wojskowego mianowany został przewodniczącym rewolucyjnej rady wojennej i komisarzem ludowym wojska i marynarki. Pierwszym jego zastępcą mianowany został członek rewolucyjnej rady wojennej Łaszewicz, drugim zaś Unsziicht.

### Pakt Bałkański.

#### Grecja opracowała projekt.

LONDYN, 7-XI. (PAT). Donoszą, że Grecja opracowała projekt paktu bałkańskiego na wzór paktu zawartego w Locarno. Grecja, Jugosławia, Rumunja i Bułgaria mają sobie wzajemnie poręczyć obecne granice i zabezpieczyć sobie utrzymanie pokoju. Do związku tego ma również przystąpić Turcja.

### Napężenie stosunków pomiędzy Włochami i Jugosławją.

WIENIEN 7 XI PAT. „Neue freie Presse” donosi z Białogrodu, że wiadomość, która nadeszła wczoraj do Białogrodu o napadzie faszystów na redakcję dziennika słoweńskiego „Edinot” wywołała w tutejszych kołach jugosłowiańskich wielkie zaniepokojenie.

W Białogrodzie podejrzewają, że Włochy inspirowały ostatnie zajścia bułgarsko-greckie, w tym celu, aby popchnąć Jugosławję do nierozważnego kroku. Minister Nincycz oświadczył dziennikarzom, że nie ma jeszcze dokładnych danych o zajściach w Trieście. Zdaje się, że faszyci usiłowali również napaść na jugosłowiański konsulat w Trieście. Minister ma otrzymać w południe dokładne wiadomości i wówczas odpowie na interpelację. Dziennik „Wreme” wyraża nadzieję, że Włochy dadzą jugosłowiańskiej mniejszości w Trieście zadośćuczynienie i wypłacą odszkodowanie.

### Wojska Abd-el-Krima otoczone.

MARSYLJA 7 IX PAT. Przybył tu marszałek Petain, Marszałek oświadczył, że wojska Abd-el-Krima są całkowicie otoczone i nie należy się już ich obawiać. Działania wojskowe zostały zakończone — powiedział marszałek, wobec czego oddają głos polityce.

### Ucieczka dr. Matulajtisa do Moskwy.

Z Kowna donoszą nam: Według wiadomości podanych przez «Rytas», Dr. Matulajtis, znany z praktyki w Wilnie, który kilkakrotnie był przez policję polityczną aresztowany i pociągany do odpowiedzialności za należenie do tajnej organizacji komunistycznej, w tych dniach uciekł z Marjampola do ZSSR, pozostawiając 5000 litów kaucji, jaka była złożona w sądzie do zakończenia jego sprawy.

### Komuniści zapowiadają terror.

#### Planowane zamachy na wyższych urzędników policji.

Z Mińska nadeszła sensacyjna wiadomość o rozluźni C. K. Partji Komunistycznej w Moskwie, przesłanej C. K. Partji komunistycznej Zachodniej Białorusi w Mińsku, w sprawie zachowania wobec ostatnich aresztów dokonanych wśród komunistów w Polsce.

W instrukcji tej zaleca się stosowanie terroru w odpowiedzi na areszty komunistów. Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że została ją ułożona lista wyższych urzędników bezpieczeństwa i pol. państw w województwach Wileńskim, Białostockim i Poleskim, na których dokonane być mają zamachy.

Blizszych szczegółów o instrukcji, ze względu na jej ściśle tajny charakter nie udało się dotychczas otrzymać. (W.)

wym momencie. Żle jest również zorganizowany Bank Polski i źle jest obecnie prowadzony. Mówi się, że nasz bilans handlowy poprawia się. Rzeczywiście tak jest, ale może on być nawet świetny jeżeli przesunie się tylko korpus ochrony pogranicza na zachód i nie wpuści się ani jednego polski ani papierosa, ale wtedy i od Polaki sąsiedzi nic nie weźmą. Trzeba stworzyć warunki, aby można było sprzedawać manufakturę krajowego wyrobu. Co do pożyczki zagranicznej, to jest ona niezbędna, musi być tylko należycie zużyta.

Na tem rozprawy odroczone. Następnie posiedzenie we wtorek o 10.30 popołudniu.

## Sejm i Rząd.

### Minister Sokal.

WARSZAWA, 7. XI. (tel. wł. Słowa.) Objęcie przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Sokala stanowiska ministra rezzydenta przy Lidzie Narodów jest pewne. Minister Sokal przyjedzie tylko z Genewy aby przekazać urzędowanie. Wobec zawakowania teki min. pracy p. premier odbył dziś konferencję z viceministerem Jankowskim, który jest upatrzony na to stanowisko.

### Delegacja gruzińska u min. Raczkiewicza.

WARSZAWA, 7. XI. (tel. wł. Słowa.) Min. Raczkiewicz przyjął delegację ludności gruzińskiej zamieszkałej w Polsce. Delegacja prosiła p. Ministra o ułatwienie pozycją Gruzinom w Polsce oraz o uznaniu paszportów wydanych przez Komitet gruziński w Paryżu. P. Raczkiewicz obiecał rozpatrzyć sprawę i przedłożyć odpowiednie wnioski Radzie Ministrów.

### R. N. O. Z. na Macierz Szkolną.

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich przekazała uzyskane pieniądze za mieszkania udzielone bezinteresownie uczestnikom Zjazdu Ziemiańskiego — Macierzy Szkolnej na zakup podręczników szkolnych.

### W sprawie prokuratora Hołowni.

We wczorajszych naszych wiadomościach z Warszawy, nadanych nam telefonicznie ze stolicy, umieszczona została wiadomość jakoby prokurator Piiszczyński składał raport p. ministrowi z powodu „sprawy Hurczyna i zachowania się w tej sprawie prokuratora Hołowni”

Przedewszystkiem czujemy się w obowiązku przeprosić p. prokuratora Hołownię za nieuczynną stylizację zdania powyższego, a także zaznaczyć, że w ciężkiej i przykrej dla całego społeczeństwa sprawie b. podprokuratora Hurczyna jest jednak moment pocieszający, a mianowicie ta wielka ufność, którą żywi społeczeństwo nasze do wileńskiego sądownictwa i prokuratora.

### Echa zaduszek warszawskich.

W dniu 2 listopada po pogrzebie Nieznanego Żołnierza pod kolumnadą pałacu Saskiego szereg wyższych oficerów udało się do Solejówka celem złożenie wizyty zamieszkującemu tam Marsz. Piiszkiemu. Skutkiem tej wizyty, a zwłaszcza opublikowaniu tej wizyty w gazetach min. spr. wojsk. gen. Sikorski pociągnął do odpowiedzialności dyscyplinarnej uczestników tej wizyty.

OKTOR J. Romanowski  
przyjmuje od g. 1-3 pp. i od 5-7 w. (akuszerka i choroby kobiece). WILEŃSKA 25.

Prof. Dr. Wacław Jasiński  
choroby dzieci  
przyjmuje obecnie tylko  
Wielka 24 m. 20. Telefon 860.  
godz. 4-6 pp.

KAPELUSZE  
Borsalino, Habig Krajowe  
od zł. 9  
CZAPKI siłowne, uczn., sport.  
E. MIESZKOWSKI  
UL. MICKIEWICZA 22.

FIRMA „EXPRESS” Niemiecka Nr. 35.  
sprzedaje rozmaite  
bardzo  
OBUWIE TANIO

Józefa Januszewska Antonowiczowa  
LEKARZ  
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 6 listopada r.b. w wieku lat 72  
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego Nr 6 m. 1 do kościoła św. Jakuba odbędzie się w niedzielę dn. 8-XI o godz. 6 m. 30. Nabożeństwo żałobne dn. 9 m. o godz. 10 rano poszem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Po-Bernardynski.  
Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych nieucieni w głębokim żalu.  
Mąż, Córka, Syn i Brat.

### SAMOMOPOC AKADEMICKA.

Akademik polski w odrodzonej Rzeczpospolitej od pierwszych jej chwil jej niepodległego bytu znalazł się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych.

W kraju, obrabowanym przez zaborców, wyniszczonym przez najazdy nieprzyjacielskie, dopiero się organizującym — trudno było narazie oczekiwać jakiejś pomocy ze strony rządu lub społeczeństwa. Sytuację komplikowała w znacznym stopniu jeszcze i ta okoliczność, że na skutek ogólnego zubożenia i ruiny, oraz wobec ogromnego napływu młodzieży ze ster ludowych, przeważnie licho sytuowanych, — procent niezamożnych akademików urosł do cyfry wprost zaskarżającej, wynosząc prawie 3/4 ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Podczas gdy przed wojną większość akademików, zabezpieczona materialnie, mogła spokojnie oddawać się systematycznym studjom, wojna od wyczerpującej walki o byt, — akademik powojenny, pozostawiony własnym siłom, zmuszony został do pogodzenia studjów uniwersyteckich z ciężką pracą zarobkową bądź w biurze, bądź w szkole, lub nawet fizyczna!

Gdy się więc zważy, że większość akademików ma zranione biuro, a po południu wykłady, zaś na przystojnym egzaminów, lub *colloquiów* musi urwać godzinę spożyciu, ucząc się do późna w nocy, lub wczesnym rankiem, gdy ponadto dodamy że mieszkanie akademika stanowi nieraz ciasną, wilgotną i ciemną izdebka, że, czasami, dzięki skromnym zarobkom nie ma on czego przywdziać na siebie, a nawet do ust włożyć — zrozumimy że takie bytowanie, to istna Gehenna, to stan niemożliwy, wyczerpujący siły najżywniejszego nawet organizmu.

Postawieni więc wobec tak rozpaczalnych warunków akademicy polscy obrali jedyną drogę, która im pozostawała, — drogę samopocy.

Akcja samopomocowa została skoncentrowaną w instytucjach t. z. „Bratnich Pomocy”, istniejących przy każdym środowisku akademickim i posiadających swą centralę w Warszawie.

„Bratnia pomoc” objęła pieczołowitą opieką nie tylko fizyczną osobę akademika, lecz i jego potrzeby duchowe.

W Wilnie naprzykład akcja jej wyraża się między innymi w utrzymywaniu taniej jadalni akademickiej (t. z. „Mensa Academica”) z burzą — (internatem) przy niej następnie w prowadzeniu klubu, czyli t. z. „Ogniska akademickiego”, gdzie jest czytelnia pism i gazet, wypożyczalnia książek, sala w której się odbywają co tydzień t. z. „koncerty czwartkowe” oraz „sobótki taneczne”, wreszcie — bufet.

Ponadto poszczególne resorty Br. Pom. udzielają swym członkom pożyczek pieniężnych, zaopatrują ich w tanią bieliznę, obuwie i ubranie, udzielają pomocy lekarskiej i dentystrycznej (Akad. kasa chorych), wydają kupony do taniej tażni akademickiej i t. p.

Akcja ta jednak nie ogranicza się wyżej wymienionymi czynnościami, sięga ona znacznie dalej. Mianowicie pragnąc, chociaż w pewnym stopniu, osłabić dotkliwie odczuwany przez rzeszę akademicką głód mieszkaniowy, wzorem kolegów z Zachodu, zabrano się energicznie do budowy t. z. „Domów akademickich”, czyli kamienic, stanowiących własność Br. Pom., a przeznaczonych na internaty akad. Tak naprzykład ukończono i oddano do użytku 1-go kwietnia r. b. „dom akademicki”, przy ul. Grojeckiej w Warszawie, wykańcza się „dom akademicki” przy ul. Górnośląskiej w Warszawie, jest również na ukończeniu „dom techników” we Lwowie. Zdając sprawę z potrzeby należytego wypoczynku w okresie wakacyjnym, dla wyczerpanych nadmierną pracą w przeciągu roku akademików, oraz pomocy zagrożonym na zdrowiu — pobożowano nadmorską kolonję akademicką w Gdyni, Dom zdrowia w Zakopanem (sana-

torjum), oraz zorganizowano kolonję wypoczynkową w Nowicach (pow. Świeciański).

Pomijając już budowę domów, samo tylko utrzymanie wyżej wymienionych instytucji Bratniej Pomocy wymaga ogromnych sum, których nie mogą zdobyć akademicy własnymi siłami, nietylko bowiem składki członkowskie, lecz nawet rozmaite pomniejsze imprezy dochodowe, a nawet świadczenia w naturze lub gotówce poszczególnych osób i instytucji, nie mogą podolać temu zadaniu.

Wobec takiego stanu rzeczy Akademicy zmuszeni są odwoływać się do ofiarności całego społeczeństwa, urządzając już od 3-ch lat „Tygodnie Akademickie”, podczas których organizują się po całej Polsce szereg imprez dochodowych, zakrojonych na wielką skalę. Clou odbywającego się obecnie „IV-go Tygodnia Akademika” stanowi „II-ga ogólnokrajowa loterja akademicka”, zysk z której przedewszystkiem przeznaczona się na budowę „Domów Akademickich”, rozszerzenie „Domu Zdrowia” w Zakopanem, oraz budowę stałych mieszkań na nabytach przez Br. Pom. gruntach, kolonji Nadmorskiej w Gdyni, które zastąpią niedogodne baraki tymczasowe.

To też oczekiwać należy że społeczeństwo m. Wilna z należytym zrozumieniem potraktuje całą tę akcję i gorąco poprze wszelkie imprezy „Tygodnia Akademika”, zwłaszcza zaś Loterję i Redutę Akademicką w salach Domu Oficera Polskiego, pomnąc, że młodzież akademicka, a przyszli budowniczoje odrodzonej Ojczyzny, swą znoją i ofiarną pracą na niwie społecznej stokrotnie spłaci ten „grosz wdowi”, którym społeczeństwo nasze dzisiaj ich wspomozie.

J. Cyrski.

### Węgierska Akad. Umiej.

Z powodu stułetniej rocznicy Akademii Umiejętności w Budapeszcie prof. A. Parczewski jako honorowy członek węgiersko-polskiego towarzystwa tamże (Magyar Lengyel Egyesület) wysłał do tegoż towarzystwa telegram z prośbą o złożenie gratulacji dostojnej instytucji — jubilate a jednocześnie serdecznych uczuć dla szlachetnego narodu węgierskiego.

Ze względu na uroczystość narodową węgierską odbędzie się także w Wilnie uroczysty wieczór ku czci stulecia Węgierskiej Akademii Umiejętności, urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Węgier w Auli Kolumbowej we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7-jej wiecz. Na program złożą się:

- 1) Hymn Narodowy Węgierski (orkiestra).
  - 2) Odczyt na temat: Założyciel Węgierskiej Akademii Umiejętności — „Największy z Węgrów” — hr. Stefan Szechenyi, który wygłosił Prezes Towarzystwa Przyjaciół Węgier J. M. Rektor Dr. Marjan Zdzichowski,
  - 3) Marsz Rakocznego (orkiestra).
- Wstęp wolny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”) **D z i s**  
o g. 12 m. 30 w. po cenach najniższych

**POBANEK**  
poświęcony kompozytorom włoskim i francuskim.  
o godz. 4-jej pp. po cenach niższych

**CNOTLIWA ZUZANNA**  
opereka Gilberta.  
o g. 8-jej m. 15 w.

**CNOTLIWA ZUZANNA**

### Przechadzki po Wilnie.

O tem jak nietawo dostać się do sali sądowej niebędąc ani oskarżonym ani sędzią. — Rozmowa z wybitnym przedstawicielem adwokatury. — Wizja niesamowita u stóp skopywanej góry Bouffalowej.

U zamkniętych szczerline podwoi prowadzących do sali sądowej stał majestatyczny woźny trzymając rękę na potężnej, suto rzeźbionej, mosiężnej klamce.

Zaden Cerber starożytny nie wyglądał tak groźnie.

Po obszernym palier pierwszego piętra, przed wejściem do sali, błagać się para osób — najwidoczniej oczekując na przerwie. Oj czasu do czasu przebiegał jakiś zaferowany palestrant, nawet nie zdradzając najmniejszego zainteresowania się tragedją rozgrywającą się w sali sądu.

Mój Boże! Adwokat, to jak doktor. Pacjent... klient... to to samo.

Ja zaś byłem cały wskrosz przejęty. Wysokie musiało być napięcie moje psychiczne jeśli ja, najspokojniejszy w świecie człowiek, naj-

jałniejszy z lojalnych wobec wszelkiej władzy skądkolwiek pochodzącej — zaryzykowałem dostać się na rozgrywanej się proces sensacyjny, jak to mówią... zieloną granicą.

Zaledwie jednak zbliżył się do czuwającego u podwoi Cerbera, osadził mnie na miejscu brutalnym zapytaniem:

— Pan ma kartę wstępu?  
— Mam! — odrzekłem z pewnością w głosie, której bym się sam nie spodziewał. Mam, — tylko zapomniałem w domu.

Cerber ścisnął ramionami i ani drgnął. Ręka jego spoczywała nieruchomo na klamce.

Wpatrzyłem się w niego na sposób fakturów indyjskich i dmuchniętem kilkakrotnie lewem nozdrzem.

Nic. Najmniejszego skutku. Spróbowałem sugestji czyli podania mu pewnego przypuszczenia... I, rozpiąwszy palce, sięgnąłem dwoma palcami do kieszonki od kamizelki.

Nic. Cerber toczył dookoła oczyma, jakby gestu mego zgola nie spuszczęt.

Wysypujące się na palier scho-

## Wielki proces policyjny.

### Trzeci dzień rozpraw.

„Brudervereinu” — urząd śledczy swą uprzednią opinię cołnął.

Dalej O. przypomnia o stosunku Pawłowicza ze szpiegiem Medajskim. Pawłowicz miał się z nim widzieć w Sopocie. Gdy aresztowano Medajskiego znalazł przy nim kartkę, gdzie pomiędzy szeregiem dłużników Medajskiego figurowało nazwisko Pawłowicza. Jak nam skądinąd wiadomo, oprócz nazwiska Pawłowicza na kartce tej figurowało jeszcze kilka nazwisk z pośród oficerów i podoficerów policji, z których dopiero faktycznie dwóch dosięgła sprawiedliwość: zmarłego Zaborowskiego i Kiedrzyńskiego (przyp. spraw.)

Zeznają świadkowie w sprawie osk. nadkom. Pawłowicza. Przed sądem raz jeszcze rozwija się w dłuższych fragmentach zlikwidowana afera zmarłego Zaborowskiego, oraz osiadających wienienie asp. Kiedrzyńskiego i pasera Alperowicza, w której to sprawie jest poważnie zamieszany osk. Pawłowicz.

Zapowiadające się sensacyjnie zeznania Kiedrzyńskiego i Alperowicza przeszły również bez większego wrażenia. Siłniejszym b. i moment, gdy Kiedrzyński „potwierdzając istnienie afery” zeznał, że wiedział o tem b. dobrze naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Janczewski.

Zeznanie to wywołało formalne poruszenie na sali. Nadkomisarz Janczewski za zezwoleniem przewodniczącego wyjaśnił, że o aferze istotnie wiedział, jak również wiedział o niej komisarz rządu Wimbor — lecz należało zebrać maksimum danych, by móc ją wyświelić. W ciągu zeznań dalszych świadków zarysowuje się dość charakterystyczna sprawa tytuniowa, wykryta i zlikwidowana przez osk. Pawłowicza i św. Piórewicza. Sprawa ta jak również omawiana sprawa „butów” tegoż osk. Pawłowicza powtarza się wczoraj podczas zeznań grupy świadków wysypujących w jego obronie.

Najwięcej emocyjny momenty wciągu wczorajszych rozpraw wniosły zeznania komisarza Oleńskiego, oraz rewelacyjne wprost o charakterze dodatnim dla oskarżonego Tołpy zeznania dwóch wysokich dostojników sądowych, podpr. Sądu Najwyż. Zalewskiego i wice-prezesa Sądu Apel. Bochwica.

Echa afery w ekspozyturze śledczej.

Po przerwie spowodowanej zaśląbnięciem oskarżonego kom. Szolca zeznając kierownik ekspoz. pol. politycznej kom. Oleński.

Zeznania zaczyna od wypadku kiedy przyszedł do niego kom. Szolc i interwenjował w sprawie inwigilowania go przez wywiadowcę Nadybala. O rozmowie tej, podczas której nastąpiła konfrontacja Szolca z Nadybalem, tak kom. Szolc jak również świadek zakomunikowali na drodze służbowej komendantowi miasta Tołpy. Następnie na skutek pytania prok. Sakowicza kom. O. wspomina o sprawie Zaborowskiego i Kiedrzyńskiego, w której w swoim czasie przeprowadzał pierwsze dochodzenie.

O nadzyciach tych św. O. urzędowo zawiadomił nadkom. Pawłowicza. Gdy przyszedł do gabinetu Pawłowicza zastał tam Zaborowskiego i Kiedrzyńskiego. Pawłowicz — meldunek o wyniku dochodzeń przyjął w obecności zamieszanych w aferę Zab. i Kiedrz. Sw. O. swoją drogą złożył obszerny raport kom. miasta i skomunikował się z kom. rządu. Gdy Zaborowski i Kiedrzyński byli zaaresztowani, tak Oleńskiemu jak również Pawłowiczowi wytoczono dyscyplinarkę za niernormalne przeprowadzenie sprawy. Oleński otrzymał nagane zwyczajną — a Pawłowicz z powodu widomego niedbalstwa został zawieszony w czynnościach i w związku z innymi zarzutami zaaresztowany.

### Kwali. kacja „Brudervereinu”.

Św. Oleński przypomnia sprawę kwalifikacji „Brudervereinu”. Komisarz rządu otrzymał dwa następujące po sobie pisma: z ekspozytury politycznej i kryminalnej. Ekspozytura polityczna informowała, że założyciele tego związku to notoryczni złodzieje i szpierzy — a z drugiej strony t. j. z ekspozytury policji śledczej, że są to ludzie najczystszy pod słońcem. Kwalifikację tę wydał poprzedniczy Pawłowicza. Dopiero gdy poraz trzeci Komisarz rządu zażądał kwalifikacji członków

dów ludzkie mrowie odepchnięto mnie gwałtownie od drzwi i rzucito... prosiłmno w plecy mecenasowi Q. (rozmysłmne, dla niepoznaki, taką mu daję literę!).

— Pardon!  
— Proszę bardzo!  
— Ależ to powódź!  
— Uważaj pan! Schody!  
— Uszanowanie mecenasowi!

Kulając się w potokach tłumu ze schodów, mogliśmy oczywiście zamienić tylko takie zdawkowe lub okolicznościowe strzępki djalogu.

Gdy nas szczęśliwie wyciśnięto na ulicę, odsapnęliśmy mowiem — poczem mecenas Ku poinformował się grzeźnicie jakie proces czyni na mnie wrazenie.

— Niestety, — rzekłem — dopiero teraz szedłem właśnie na sesję sądu. Trafiliem na przerwie.

— Niech się pan nie martwi. Wystarczy jeśli pan przyjdzie na mowy obrońców. One dopiero dadzą o sprawie należyte wyobrazenie.

— Myślę jednak, że p. prokurator...  
— Ma najopaczniejszy pogląd na tak zwane łapówki — przerwał mi

meccenas Q. Prokurator nie dość subtelnie definiuje istotę czynu.

— Jakże to jest? — zagadnąłem zaciekawiony.

— A no, weźmy w najprostszj formie tak zwaną łapówkę. Jedna strona: dająca, druga: rzekomo biorąca — nieodczynny — pośrednik.

— Rozumiem.

— Niema dwóch zdań, że kupcy dawać chcieli. Prawda?

— Prawda.

— Nikt nie ma najmniejszej różniew wątpliwości, że Sznajder niósł łapówkę do p. komisarza Szolca. Prawda?

— Prawda.

— Ale... czy donioś? W tem rzecz cała. Jeżeli nie donosił i doręczoną mu dla p. komisarza łapówkę sięgał — do własnej kieszeni? Co wówczas?

— Tak... Co wówczas? — powtórzyłem machinalnie, dosłowniejąc z trudem mój krok do rozpedu mecenasa. Co wówczas?

— Wówczas — rzekł sentencjonalnie i z naciskiem mój towarzysz — wówczas p. komendant Tołpy bę-

okazał się uczciwym i dzielnym pracownikiem państwowym. Z Piotrkowa pożyto się Tołpy, gdyż innych oficerów w okręgu łódzkim przyćmiewał swoją świetną opinią Jeszcze w Płocku Tołpyę spotkała dość wielka niesprawiedliwość. Miał ratąg ze Starostą na tle służbowym. Starosta kandydujący do Sejmu — namawiał chłopów aby nie dawali furazę dla policji. Tołpyę spoliczkował starosta. Był zdegradowanym z nadkomisarza na komisarza i przeniesiony do Piotrkowa. W Piotrkowie — znów wybił się — swą pracą i energją.

### Fałszywe paspory.

Św. Rudkowski. Do ekspozytury pol. śledczej wpłynął anonim donoszący o wyrabianiu fałszywych pasportów. Św. otrzymał polecenie sprawdzenia tej sprawy. Świadcowi udało się ustalić, że istotnie większa część ujawnionych w anonimie posiadaczy pasportów — otrzymała je na drodze fałszerstwa, którego dokonał znany policji fałszerz Aron Bielenkin. Wśród zatrzymanych przez policję byli dwaj żydzi Rapparci. Zatrzymani ci — przybyli z Rosji i nie posiadali żadnych podstaw do otrzymania pasportów. Świadek potwierdził zarzut przypisywany przez oskarżenie Pawłowiczowi wypuszczenia tych osobników na wolność.

### Zeznanie vice prezesa Sądu Apelacyjnego Lucjana Bochwica.

Po przerwie obiadowej o g. 5 cykl zeznań świadków obrony rozpoczął występujący z ramienia osk. r. Tołpy vice-prez. S. Apel. Bochwic. Tołpyę znał przez szereg lat przed wojną w Tule. Oskarżony piastował urząd policmajstra, a potem oberpolicmajstra i mimo to wśród kolonji polskiej cieszył się jaknajlepszą opinią. Choć słabo władał językiem polskim zawsze podkreślał swe uczucia dla Polski. Rosjanie mówili, że cóż to za policmajster, co nie bierze a w ręce tępi łapówki. Po przybyciu do Polski świadek bez najmniejszej wątpliwości poparł przy staraniach o stanowisko w policji Tołpyę.

### Buty nadkom. Pawłowicza.

Dłuższą polemikę oskarż. Pawłowicza wywołała sprawa, sprezentowanych mu rzekomo w zeszłym roku 2-ch par butów przez św. Josela Turowa. Pawłowicz dał świadkowi 30 złotych i skórę na cholewy i propoził o obstarowanie dłań u szewca Starobina 2-ch par butów. Starobin żądał zapłaty w dolarach — przytem oświadczył, że skóry na cholewy jest zamato. Turow wziął skórę dla siebie i zapłacił Starobinowi w 2-ch ratach sumę dolarów.

Po jakimś czasie dopiero Pawłowicz zawiadomiał o sobie Starobina i zażądał pokwitowania odbioru 12 dolarów.

Sprawa ta — jak wykazały zeznania zainteresowanych świadków — wyświeltiona została na korzyść Pawłowicza, któremu inkryminowana była w ten sposób jeszcze jedna łapówka. Tenże świadek Turow zaprzecza jakoby mówił, że członek „Brudervereinu” Sasza Lichson został zwolniony przez Pawłowicza z aresztu za 100 dolarów łapówki.

### Ostatni świadkowie osk. Tołpy.

Świadek Leonowicz pracował jako kancelista w dziale gosp. komendy miasta. Świadek ten wyjaśnia spraw skór rzekomo przywłaszczonych przez podinsp. Tołpyę. Świadek z całą stanowczością twierdzi, że z kom. okręgowej zapotrzebowane były dwie skóry konskie, z których zrobiona była upiżąg dla koni rządowych przeznaczonych do prywatnego użytku kom. miasta. Św. L. zaprzecza w ten sposób zeznaniem św. Kozieł-Poklewskiego i Matulewicz, którzy obciążają zeznawcą dla oskarżonego mówiąc o 3-ch skórach — przez niego osobiście przywła-

### Rekord światowy.

#### 55 tysięcy kilometrów w powietrzu.

Dnia 7 b. m. punktualnie o godz. 3-jej stosownie do zapowiedzi wylądował w Rzymie lotnik de Pinedo. Powrócił on po osiągnięciu rekordu światowego długotrwałości lotu, przeleciawszy 55 tysięcy kilometrów.

De Pinedo pobit o 7 tysięcy mil angielskich rekord lotników amerykańskich, którzy dokonywali lotu naokoło świata.

Był on w podróży od 21 kwietnia r. b. Lot de Pinedo odznaczał się niezwykłą regularnością. Na powitanie lotnika włoskiego wyległ na brzegi Tybru około 100-tysięczny tłum. W oczekiwaniu przybycia de Pinedo krążyły nad miastem dwa statki napowietrzne i kilkadziesiąt samolotów.

Na specjalnych trybunach pontonowych ustawionych na rzece zajęli miejsca premier Mussolini, gubernator Rzymu Cremonesi, ministrowie i inni. Wśród entuzjastycznych okrzyków oraz dźwięku hymnu narodowego wykonywanego przez szereg orkiestr wylądował lotnik de Pinedo. Gdy stanął na lądzie podszedł do niego Mussolini i ucałował go, a obecne panie opasyły go kwiatami.

Król wysłał do niego telegram powitany wyrażający gratulacje.

### Proces Steigera.

#### Następne posiedzenie we wtorek.

LWÓW, 7 XI PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi ukończono przesłuchiwanie podinspektora Sawickiego. Świadek zeznał, że wynurzenia Steigera o ucisku Żydów, wypowiedziane w jego obecności i obecności Łukomskiego uczyniły na świadku inne wrazenie, aniżeli na Łukomskim. Św. nie zauważył niczego, co by wskazywało na poglądy komunistyczne Steigera i stwierdzał w dalszym ciągu, że w protokole śledczym zmieniono wyrażenie „komunizujące”, jakiego użył, mówiąc o poglądach Steigera, na „komunistyczne”.

Po przesłuchaniu świadka Sawickiego prokurator postawił następujący wniosek: o odczytanie raportu świadka z 15 września ub. r., w którym Sawicki wyraża przekonanie o winie Steigera, o skonfrontowanie św. Sawickiego ze św. Pasternakówną w celu stwierdzenia, w jaki sposób odbywało się jej przesłuchiwanie przez św. Sawickiego, oraz o skonfrontowanie św. Sawickiego ze św. Łukomskim dla wykazania różnic w interpretacji wynurzeń Steigera. Obrońca dr. Laudau zażądał ponadto skonfrontowania św. Sawickiego i podkom. Suchenka, Francozową i kom. Wiczynskian oraz przesłuchania szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lencza.

szonych. Uwagę wszystkich zwróciły zeznania żony Szolca, występującej w charakterze świadka Tołpy. Szolcowie z Tołpyhami utrzymywali tylko stosunki oficjalne. Z początku byli w ciężkich warunkach. Polem ona otrzymała posadę w liceum francuskim i zarabiała daleko więcej. Służąc — która na ich rachunek brała w sklepikach, natychmiast wyrzucił ze służby. Dodanie są również zeznania św. Czudziwa.

### Dwie grupy świadków Tomkowiada i Pawłowicza.

Z drugiego szeregu świadków osk. st. przod. Tomkowiada wyróżnia się zeznanie podkom. Lichodziejewskiego, oraz st. przod. Lichawki i Lizakowskiego. Ze strony Pawłowicza występuje grupa świadków żydów — wyswieltających niektóre punkty postawionych mu przez oskarżenie zarzutów.

Ogółem w dniu wczorajszym przesłuchano około 60 świadków.

Dzś rozprawa rozpocznie się o g. 4-jej popołudniu — na której spodziewane jest zamknięcie przewodu.

Wyrok prawdopodobnie będzie ogłoszony w poniedziałek wieczorem. (eš)

dzie znowu jeździł po Wilnie powozem z dwoma tak pięknymi końmi u dyszla, że znowu będą ludzie, gapiąc się, przystawiali na chodnikach.

— Jak to pan mecenas wszystko w lot wykaluluje! — zawołalem, — ze szczerym zachwytem. Komu innemu coś podobnego to nawet przez myśl nie przejdzie.

Mecenas Q. uśmiechnął się.

— Bo tylko prawnik — rzekł — posiada i powinien posiadać wydelikacone poczucie tego, co jest występkiem a co niem nie jest, osobiwie zaś możliwości nieistnienia występku tam, gdzie np. gruboskóry prokurator gotów widzieć niewiedzieć jaką zbrodnię. Weźmy — ciągnął dalej — jeszcze inną stronę...

— Medalu! — pośpieszyłem do konczyć.

— Jeżeli, przypuścimy, ja panu wyswiadcze jaką wielką usługę, i zaraz potem... najazuję... albo tego samego dnia... albo w momencie kiedy mi pan dziękuję ze łzami w oczach, poproszę pana o pożyczkę? To co?

Zmieszalem się. Nie wyobrazałem sobie takiej sytuacji.

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

# KOŁO POLONISTÓW

## Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

### Ogłasza pod protektorem Jego Magnificencji Rektora Marjana Zdziechowskiego

# KONKURS na Turniej Poetycki

który odbędzie się dnia 8 grudnia 1925 r.

w Auli Uniwersytetu S. B.

Stanąć do Konkursu mogą:

1) Akademicy Uniwersytetu Stefana Batorego,

2) Wszyscy poeci, działający i zamieszkujący na terenie m. Wilna.

Komitet Organizacyjny Konkursu w skład którego wchodzi kol. kol.: Marja Dunajówna, Eugeniusz Andruszkiewicz, Władysław Gasiulis, Ks. Kazimierz Kucharski i Wiktor Piotrowicz, zastrzega sobie prawo zakwalifikowania utworów 10-ciu poetów, którzy staną do Turnieju o dwie nagrody:

1) Uznanie palmy pierwszeństwa poetyckiego przez Sąd Turniejowy złożony z p. Witolda Hulewicza, p. Czesława Jankowskiego, prof. Kazimierza Kolbuszewskiego, prof. Marjana Massoniusza i prof. Stanisława Pigońa;

2) Wyróżnienie Poety przez Auditorjum Publiczne Turnieju drogą złożenia największej ilości głosów za danym Poetą.

Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo wyboru utworów 10-ciu poetów, upoważnionych do użycia się o palmy pierwszeństwa na Turnieju. Ponadto Komitet zastrzega sobie prawo zakwalifikowania pewnych utworów do odczytania na zebraniach Polonistów lub zamieszczenia w wydawnictwie akademickim p. t. „Alma Mater”.

Utwory poetyckie w ilości nie więcej 100 wierszy druku maszynowego nadsyłać należy do dnia 20 listopada r. b. do Komitetu Organizacyjnego pod adresem: Koło Polonistów, Zamkowa 11 — na imię Kol. Marj. Dunajówny, w kopercie opieczętowanej z godłem, w drugiej kopercie opieczętowanej pod tymże godłem ma być umieszczone imię, nazwisko i adres autora.

Utwory zakwalifikowane do Turnieju, po ogłoszeniu nazwisk autorów, będą w dniu Turnieju (8 grudnia r. b.) odczytane przez artystów Reduty w porządku alfabetycznym nazwisk autorów. Wynik Turnieju będzie ogłoszony natychmiast po skończonym Turnieju wobec zgromadzonej publiczności.

Poetom uwiecznionym będą wręczone dyplomy Turniejowe. Nadsyłane utwory mają być w trzech egzemplarzach oddane na maszynie. Rękopisy nie będą zwracane autorom.

Utwory niezakwalifikowane do Turnieju i użytkowania przez Koło Polonistów będą zniszczone bez otwierania kopert z nazwiskami.

Komitet Organizacyjny Turnieju żywi nadzieję, że apel jego do Poetów wileńskich nie pozostanie bez echa i da możliwość szerszemu społeczeństwu zapoznania się z Muzą Wileńską.

Blizsze szczegóły Wieczoru Turniejowego będą ogłoszone.

# KRONIKA

NIEDZIELA  
8 Dnia  
Gotfryda b.  
Jutro  
Teodora m.

Wsch. st. o g. 6 m. 29.

Zach. st. o g. 4 m. 18

nych obiadów dla bezrobotnych. fizycznie pracujących jeszcze w m. b. do liczby 600.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

— Jak zdobyć powodzenie w życiu. Do Wilna zawiązał niezwykle gość: ks. Oraczewski, który odczytał swoimi wierszami w całej Polsce wielkie wrażenie. Ks. Oraczewski wygłosi w niedzielę, wtorek i środę w sali klubu przem.-handlow. Mickiewicza 33a trzy odczyty pt.: „Jak zdobyć powodzenie?” Ks. Oraczewski jest znakomitym oratorem, mistrzem w panowaniu nad tłumami i umie wywołać sposobem swego przemawiania ogromne wrażenie na słuchaczach. Ciekawy jest oryginalny jego gest, z jakim zaczyna opowiadać, przerywając co chwila swoje przemówienie anekdotami, historyjkami i dowcipami.

Odczyty ks. Oraczewskiego, które zdobyły sobie tak olbrzymie powodzenie w Polsce, ściągają zapewne do sali tłumy ciekawych, żądnych widzenia świetnego prelegenta i postuchania jego niezwykle interesujących wywodów.

— Powszeczne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 8-go listopada 1925 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Stanisław Trzebiński wygłosi odczyt p. t. „Nico z angielskiej historii medycyny z Polski XVII w.”

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— Odczyt o Władstawie Syromkomi wygłosi pan Tadeusz Turkowski w niedzielę dnia 8 listopada o godz. 1-jej popoł. w Domu Ludowym P.M.S. Biały zaułek Nr. 8—2.

Wstęp bezpłatny.

— Walne zebranie XX. prefektów. Dnia 9 i 10 listopada odbędzie się w Wilnie w lokalu Seminarium Teologicznego przy Uniwersytecie Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 7) doroczne Walne Zebranie xx. prefektów całej Diecezji Wileńskiej.

## KOŚCIELNA.

— (s) W sprawie odbudowy kościoła garnizonowego. W dniu 6 b. m. na posiedzeniu pod przewodnictwem ks. bisk. Michałkiewicza oraz z udziałem p. p. Popowicza Prezesa Dyr. Poczt i Telegr., Maleckiego prez. Izby Skarb. i gen. Berbeckiego, postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa o składaniu ofiar na rzecz odbudowy kościoła. Również wobec wyczerpania zakresu działalności dotychczasowego wydziału wybrano nowy.

## URZĘDOWA.

— (s) Przenosiny urzędu Komisarza Rządu. W dniu 10 b. m. urządził Komisarz Rządu nie będzie czynny z powodu przenosin do nowego lokalu przy ul. Żeligowskiego № 4.

— Umorzenie sprawy. Dochodzenie w sprawie o oskarżenie pisma naszego przez Komisarza Rządu na m. Wilno o umieszczenie artykułu pod tytułem „Prawo zbrodni” decyzją Prokuratora z dnia 27-X-1925 zostało umorzone wobec braku cech przestępstwa.

— Umorzenie sprawy. Dochodzenie w sprawie o oskarżenie pisma naszego przez Komisarza Rządu na m. Wilno o umieszczenie artykułu pod tytułem „Prawo zbrodni” decyzją Prokuratora z dnia 27-X-1925 zostało umorzone wobec braku cech przestępstwa.

— (s) Z rynku pracy. Wobec przybycia do Wilna w dniu 20 b. m. delegacji francuskiej celem dokonania werbunku robotników na roboty rolne i do kopalni, ustalono zostało ostatecznie, że do werbunku tego przystąpią się 105 osób.

O ile do dnia 20 b. m. nie nadziejemy zgoda władz centralnych o dokonywaniu werbunku robotników m. innymi w m. Świecianach i Brasławiu werbunek ten odbędzie się jedynie w Wilnie.

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

## Sprawa cel zbożowych na Łotwie.

Związki i organizacje producentów rolnych na Łotwie coraz energiczniej i stanowczo domagają się ustanowienia ochronnych cel w stosunku do importowanego zboża, a to ze względu, że niskie ceny zboża zagranicznego, spowodowane dobrym urodzajem, uniemożliwiają konkurencję z tem zbożem na rynkach miejscowych.

Powwyższe żądanie wywołuje jednak ze strony większości oświatowców społeczeństwa łotewskiego sprzeciw, osnuty na rzeczowej analizie krajowej wytwórczości roślinnej oraz słusznym twierdzeniu, że wprowadzenie protekcyjnego w tej mierze oznaczać będzie li tylko wprowadzenie na niekorzyść konsumenta podatku pośredniego, nie powodując jednak podniesienia produkcji.

Nie od rzeczy jest zastanowić się nieco nad tą sprawą, wobec jej specjalnego znaczenia dla Polski, jako importera zboża do Łotwy.

Punkt ciężkości środka się tu w skutkach reformy rolnej. Nawet ci, co przed kilku laty wysuwali reformę rolną na czoło „konieczności państwowych” i forsowali ją ze wszelkich sił w imię „społecznej sprawiedliwości”, uznają i dzisiaj za budowę agrarnej wcielił w życie, z pustymi rękami. Produkcja zmniejszyła się. Warsztaty rolne nie posiadają kapitału dla prowadzenia racjonalnej gospodarki. Wbrew przewidywaniom, zamiast konsolidacji drobnej własności nastąpił odpływ rolników ze wsi do ośrodków przemysłowych.

W roku 1920 ludność zatrudniona w rolnictwie stanowiła 74 proc., w roku zaś 1925 już tylko 65 proc. ogólnego zaludnienia na Łotwie, wówczas gdy ludność miejska w tymże okresie wzrosła z 26 proc. na 35 proc. Zmniejszenie więc ludności żyjącej z roli wynosiło w tak krótkim czasie 9 proc!

Powstała więc uzasadnione pytanie, czy w tych warunkach, — gdy produkcja nie ma widoków rozwoju, przynajmniej narazie, gdy wzmocnienie warsztatów rolnych w niezbędny kapitał równoznaczne jest niebezpieczeństwu, czy upadek wytwórczości przejawia się w odpływie ludności rolniczej do miast — czy wprowadzenie systemu protekcyjnego może przynieść jakakolwiek korzyść gospodarce krajowej oprócz dorywczych korzyści dla producentów kosztem konsumentów, którzy ten pośredni podatek w wysokości co najmniej siatek celnich zmuszeni będą opłacać.

Pozatem środki ochronne nie wytworzą przeciw tych ilości zboża, których Łotwa skutkiem niewystarczalności wytwórczej bezwzględnie potrzebuje. Urzędowa statystyka łotewska wskazuje na stały wzrost przywozu zboża. W latach 1922, 1923, 1924 i w pierwszej połowie 1925 roku Łotwa importowała kolejno (w milionach t) pszenicy: 3,35, 8,69, 14,76 i 6,05; żyta: 3,91, 7,13, 1,99 i 7,05; mąki żytniej: 3,85, 2,14, 0,47 i 0,35.

Przeciwko wprowadzeniu cel ochronnych wysuwany jest ponadto ten zarządek, że nimby ośnośna ustawa została uchwalona, właściciele młynów zdążyliby już zakupić niezbędną ilość zboża po niskich cenach, sprzedawali-

by zaś później po cenach niewspółmiernie wysokich.

Harski.

## Informacje.

### Przesunięcie terminu płatności daniny lasowej.

W wypadkach godnych uwzględnienia może minister robót publicznych na wniosek wojewody płatność daniny lasowej, wymierzonej w ekwiwalencje gotówkowe, a nieuiszczonej do dnia 28 lutego 1926 r., przesunąć na okres czasu późniejszy, z rozłożeniem na raty, nie później jednak, jak do dn. 1-go maja 1926 r. za opłaconiem odsetek 1 proc. za odroczenie za każdy miesiąc. Ważne to dla posiadaczy majątków rolnych, względnie leśnych, rozporządzenie ogłoszone w Nr. 109 „Dz. Ustaw”, wydał minister robót publicznych.

Od redakcji: Prostuujemy jednocześnie wzmiankę w tej sprawie w Nr. 252 „Stowa”, podaną na podstawie informacji udzielonych nam w Delegaturze widocznie przed otrzymaniem Nr. 109 Dziennika Ustaw.

### Reforma podatku majątkowego.

W związku ze zmianą sytuacji gospodarczej zdecydował się rząd wycofać ostatni projekt noweli podatku majątkowego, a wypracować nowe zasady nowelizacji tego podatku. Nowy projekt przewiduje obniżenie dotychczasowego kontyngentu 1 miljarda zł. na 432 milj. zł., przy równoczesnym obniżeniu kwot przypadających na poszczególne grupy.

I tak: dla rolnictwa (grupa I) z 500 milj. do 176 milj. zł., dla wielkiego i średniego przemysłu i handlu (grupa II) z 375 milj. do 188 milj. zł., wreszcie dla innych kategorii majątku (grupa III) ze 125 milj. do 68 milj. zł.

Równocześnie reguluje nowy projekt sprawę dostosowania skutecznego już wymiaru tego podatku w rozestanych nakazach płatniczych do nowych zasad rozdziału.

Podatek więc ustalony w nakazach dla płatników I grupy zostanie obniżony o 70 proc., dla płatników z II i III grupy o 50 proc. Różnica pomiędzy w ten sposób obniżonym podatkiem a wpłatami już dokonanimi na poczet podatku majątkowego będzie dla każdego płatnika stanowić przypadającą od niego należność podatku majątkowego, który będzie musiał uiszczyć w 4 równych ratach, a mianowicie: 1/4 przypadającej kwoty jeszcze w roku bieżącym, trzy zaś w roku 1926.

Jako rekompensatę skarbu za tak znaczne obniżenie jednorazowego podatku majątkowego oraz jako niezbędne uzupełnienie obecnego systemu podatkowego projekt przewiduje od r. 1927 stały niewysoki podatek majątkowy.

### Konferencje oszczędnościowe.

Przed dwoma dniami premier Grabski omawiał z Prezesem Najwyższej Izby Kontroli wniesione do sejmiku ustawy oszczędnościowe.

Następnie premier odbył naradę z komisarzem oszczędnościowym Moskalew-kim, dyr. departamentu skarbowego K. Kauzikiem i Zaczemkim oraz naczelnikiem wydziału tegoż ministerstwa, Grodzelskim, w sprawie oszczędności budżetowych.

W ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem wicemin. Siennickiego i przy udziale wyższych urzędników z sądownictwa stołecznego odbyła się narada w sprawie uproszczenia rachunkowości w sądach. Postanowiono, że na terenie byłego zaboru rosyjskiego zostanie wprowadzony system stosowany w Małopolsce co równa się skasowaniu kas sądowych i wprowadzeniu na ich miejsca ksiąg pieniężnych.

### WIADOMOŚCI RÓŻNE.

— Zapotrzebowanie na robotników do Francji zwiększyło się znacznie w listopadzie w porównaniu z październikiem i wynosi 2 tysiące robotników do kopalni węgla, a w tej liczbie 700 górników wykwalifikowanych, 350 do różnych gałęzi przemysłu, 145 do kopalni rud żelaznej i 700 robotników rolnych.

Wyjazd robotników zaangażowanych do Francji odbędzie się dwoma transportami

morskiemi z Gdańska, dnia 12 i 26 b. m., oraz specjalnymi pociągami z Mysłowia dnia 10, 17, 24 b. m. i 1 grudnia. Robotnicy wykwalifikowani zapisują się na wyjazd we wszystkich państwowych urzędach pośrednictwa pracy, niewykwalifikowani zaś i robotnicy—Białymostku, Bydgoszczy, Grodnie, Grudziądzu, Kaliszu, Łodzi i Wilnie, skąd będą skierowani do obozu w Wejherowie, a stamtąd do Gdańska; oraz w Częstochowie, Kielcach, Krośnie, Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu, Ostrowcu, Oświęcimiu, Piotrkowie, Przemysłu, Radomsku, Równem, Sosnowcu, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnobrzegu, skąd będą odesłani do Mysłowia.

— Protest weksli przed pocztą: Nowa taryfa pocztowa ustaliła następujące opłaty za czynności związane z oddaniem weksli notariuszom do protestu:

1) za doręczenie notariuszowi weksla do protestu, lub odbiór od notariusza weksla zaprotiestowanego 1,50 zł.

2) za doręczenie notariuszowi weksla do protestu i odbiór od notariusza sumy wekslowej 1,50 zł.

O ile suma wekslowa zostaje przekazana słośnie się opłate, jak przy przekazach pocztowych. W razie przesłania weksla zaprotiestowanego do nadawcy listu zleceniowego, opłata wynosi, jak za list polecony różnej wagi.

### KRONIKA MIEJSCOWA

— W sprawie składania list lokatorów. Magistrat m. Wilna po raz trzeci ostatni wyzywa pod skutkami prawa wszystkich właścicieli i administratorów nieruchomości, którzy dotychczas nie złożyli listów (spisów) lokatorów na państwowy podatek od lokali za rok 1926 do złożenia takowych w wydziale podatkowym Magistratu miasta Wilna (Dominikańska Nr. 2 pokój nr. 34) w najbliższych dniach, bowiem termin przewidziany w art. 12 rozporządzenia min. skarbu z dnia 25-V-1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 407—1925 r.) dla składania wyżej wymienionych spisów upływał z dniem 15 października 1925 r. Kto, z posród właścicieli i administratorów nieruchomości dotychczas nie otrzymał odnośnych druków na powyższe wmiem zgłosić się do wydziału podatkowego Magistratu m. Wilna pokój Nr. 35 po takowe, następnie złożyć wypełnione w pokoju Nr. 34. (x)

— Z targowiska Ponarskiego. W dniu 3 listopada r. b. sprzedano na rynek Ponarski (ul. Ponarska) koni 44 szt. za które płacono od 25 zł. za sztukę, bydła rogatego 76 sztuk płacono od 50 do 175 zł., świń sprzedano 37 sztuk, płacono od 12 do 140 zł., owiec i kóz 1 gat. 4 szt. płacono od 15 do 20 zł., II go gat. 3 szt. płacono po 15 zł., cieląt 21 sztuk płacono od 18 do 25 zł.

W dniu 6 listopada sprzedano koni 34 sztuki, za które płacono od 40 do 300 zł., bydła rogatego 120 sztuk, płacono od 75 do 240 zł., świń sprzedano 207 sztuk, płacono od 10—130 zł., owiec i kóz 1 gat. sprzedano 31 szt., płacono od 14 do 18 zł., II gat. 4 szt., płacono po 20 zł., cieląt sprzedano 68 sztuk, płacono od 18 do 25 zł. (x)

— Odroczenie płatności państwowego podatku od lokali. Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym ogłoszenie do mieszkańców m. Wilna, iż stosownie do okólnika ministerstwa skarbu z dnia 31 października r. b. L. D. B. 2042/IV/25, został odroczone termin płatności państwowego podatku od lokali za IV kwartał 1925 r. do końca grudnia r. b. bez doliczenia odsetek za odroczenie. Płatnicy, którym państwowy podatek od lokali ze rok 1925 (za II-gie półrocze) został wymierzony w kwocie nie większej od 32 zł., winni opłacić w terminie do końca grudnia r. b. 1/4 część wyznaczonego dla nich podatku natomiast 3/4 części w wspomnianego podatku za 2-gie półrocze 1925 r. odracza się na czas późniejszy.

Terminy płatności odroczonej należności będą podane w osobnym obwieszczeniu. Wreszcie zaznacza się iż bezrobotni po złożeniu odnośnych dowodów w wydziale podatkowym. Magistratu m. Wilna (pok. 35) zostaną zwolnieni od wyżej wymienionego podatku za kwartał, w którym chociażby częściowo pozostawali bez pracy i byli zarejestrowani jako bezrobotni we właściwym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. (x)

— (s) Z rynku pracy. Wobec przybycia do Wilna w dniu 20 b. m. delegacji francuskiej celem dokonania werbunku robotników na roboty rolne i do kopalni, ustalono zostało ostatecznie, że do werbunku tego przystąpią się 105 osób.

O ile do dnia 20 b. m. nie nadziejemy zgoda władz centralnych o dokonywaniu werbunku robotników m. innymi w m. Świecianach i Brasławiu werbunek ten odbędzie się jedynie w Wilnie.

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

— (s) Zwiększenie ilości obiadów. Wobec nadchodzącej zimy projektowane jest zwiększenie bezpłat-

Kuratorja szkolne, pragnąc ułatwić xx. prefektom udział w Walnym Zebraniu, zwolnili ich na te dni od zajęć szkolnych. Zarząd Kota zaprasza do udziału w zebraniu całe duchowieństwo m. Wilna. Początek obrad o godz. 10-tej.

— Henryk Sienkiewicz w świetle Trylogii. W niedzielę dn. 8 listopada r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się wykład popularny na temat: Henryk Sienkiewicz w świetle trylogii, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wygłosi p. Tokaj.

— Organizacyjne zebranie Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy: Zarząd Związku przypomina pp. Ofic. Rez. zarejestrowanym w Związku, iż w dniu dzisiejszym o godz. 13 odbędzie się Zebranie Organizacyjne Koła Wileńskiego w lokalu Kasyna Garnizonowego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Na zebraniu p. plk. B. Popowicz wygłosi odczyt.

— Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządził we wtorek, dn. 10 b. m. o godz. 8 1/2 wiecz. w sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Zamkowa 11, II podwórze, I piętro) zebranie miesieczne, na którym prof. Jerzy Lande wygłosi pogadankę: „Tatry zimowe”, ilustrowaną przezrociami. Goście mile widziani.

— Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dn. 8 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Domu Ludowego P. M. S. im. ks. bisk. Bandurskiego Nowa Aleja 2 odbędzie się przedstawienie amatorskie. Staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyża zostanie odegrana jednoaktówka „Skazaniec”.

Po przedstawieniu dział koncertowy. Bilety po groszy 20.

— Największa atrakcja Tygodnia Akademika, pierwsza w bieżącym sezonie wielka reduta odbędzie się dziś 8 listopada 1925 r. w salonych Domu Oficera Polskiego. Organizatorzy dokładają wszelkich starań by zabawa wypadła jaknajudatniej. Zaangażowane są w tym celu najlepsze w Wilnie orkiestry i przygotowuje się cały szereg atrakcji. Nic więc dziwnego, że zaproszenia na powyższą zabawę są rozchwytywane. Pozostałe można jeszcze otrzymać w cukierni Sztralia róg Mickiewicza i Tatarskiej oraz przy wejściu u gospodarza. Maski nie obowiązują. Stroje balowe lub wieczorowe.

## SPORT.

— (s) Bieg sztafetowy. W dniu 6 b. m. o godz. 14-tej, to jest w przedziale 32 godzin od rozpoczęcia się biegu, sztafeta „północna”, która rozpoczęła bieg od gr. łotewskiej, przebiegła teren z Wileńskiej osiągając tem samem 325 km.

## TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski (gmach „Lutnia”) Zespół operkowy w dniu wczorajszym wystąpił z premierą jednej z najpopularniejszych i najpopularniejszych operetek Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. Pym, jak zwykle, w tem niezmiernie urozmaiconym i wesołym przedstawieniu wozą M. Bańkowska, Z. Kosńska, L. Semoliński, B. Horszki, B. Witowski, S. Brusikiewicz i inn. Para balowa w osobach L. Wojcicki i F. Bańkowskiego cieszy się zastępstwem powodzeniem.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się wczorajszą premierą, dziś „Cnotliwa Zuzanna” grana będzie dwa razy t. j. o g. 4-jej pp. (ceony znizone), oraz o g. 8-jej wiecz.

— Poranek muzyczny. Dnia po cenach najniższych dany będzie poranek poświęcony kompozytorom włoskim i francuskim, z udziałem J. Krusznicki, E. Igdal, S. Benioniego, oraz R. Rubinstein (akompaniament). W programie: Ardit, D'Albert, Boito, Bizet, Debussy, Hahn, Gounod, Leoncavallo, Massenet, Mascagni, Rossini, Verdi.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— Przedstawienie dla inteligentnie pracującej Jutro po cenach do polowy znizonych dana będzie po raz ostatni w sezo operetka H. r. sz. „Szalona Lola”.

— To co?—powtórzył mecenas. No, pomyśl pan! Czyby pan zaraz mnie podejrzewał, że chcę para naciągnąć na łapówkę? Co? He?

— Ależ broń Boże!—pośpieszyłem

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlany film w 10 aktach (Tragedja)  
**„Cywilizacja”** Największe Arcydzieło Świata.  
Wstrząsający akt oskarżenia przeciwko sprawcom wojny wszechświatowej. Jest to przestroga przed narodem, który przez pychę i drapieżność ponownie pragnie zakłócić spokój świata, głosząc hasła wojny odwetowej.  
Reżyserja genialnego Th. INCE' A

Kino czynne od 5 do 11 wiecz.  
Cena biletów: Parter 50 gr. Balkon 25 gr.

**Spółdzielnia Rolna**  
Kresowego Związku Ziemi  
Zawalna 1; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62.

**Bacność**  
producentowi rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.  
NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zaimając będogę w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Celną na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako brzozy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.



**Żądajcie**  
i kupujcie tylko  
**Patefony**

bo patefony grają kulką-szatirem i o czysto nie igłami lecz naturalnie i są

prawdziwe tylko z tą marką fabryczną **fabryka-tem polskim**



POLSKIEJ WYTWÓRNI INSTRUM. MUZYCZNYCH.

**Adam Klimkiewicz, Sp. Akc.**  
Warszawa, Chmielna 66.

UWAGA: Odsprzedawcom dajemy rabat możliwie dogodny warunki, i wysyłamy bezpłatnie katalogi.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

DOBRCZE PROSPERUJĄCA  
**KSIĘGARNIA**  
wraz z działem piśmiennych w dużym powiatowym mieście  
**do sprzedania**  
na b. dogodnych warunkach  
Informacje w Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI  
ZAWALNA 1 telef. 1 — 47; BOCZNY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;  
SPRZEDAJE:  
KARTOFLE  
OTRĘBY pszenne i żytnie  
OWIES  
ŻYTO  
PSZENICĘ  
JĘCZMIEN  
WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 100 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU.  
NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!

**12 Państwowa**  
**Loterja Klasowa**  
Ciągnięcie II-iej klasy 11 i 12 listopada. Co drugi los wygrywa  
Cena, całego losu 80 zł.  
połowy „ 40 zł.  
„ ćwierć „ 20 zł.  
Bilety u kolektora K. Gorzuchowskiego Zamkowa ul. 9.

**P O K O J**  
do wynajęcia, słoneczny, w śródmieściu św. Jerski 4 m. 5.  
**P**okój słoneczny suchy dla samotnego lub samotnej do wynajęcia. Mostowa 3, m. 8.

**Wyższy**  
dwumiesięczne do sprzedania. Zakretowa 15. Wiadomość u woznego Zakładu Geologicznego U.S.B.

**Darmo**  
może każdy otrzymać.  
Zegarek złoty damski lub męski, kamgarny, wełny, zamski, aksami, jedwabie lub inne przedmioty wartości 72 zł. „Record” Łódź 10 skrzynka 178.

**Dwa**  
pokoje z oddzielnym wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 54-A. m. 3 Studnickich.

**MIESZKANIA**  
w śródmieściu poszukuje 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Stowa” dla C. M.

**Dr. MED. A. Mańkowski**  
choroby skórne i weneryczne  
Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

**Masło** śmietankowe, Sery litewskie Miód naturalny. Wędliny wiejskie poleca: Mleczarnia F. Kiernowicz przy Hotelu „Europejskim”.

**BARDZO WY-SOKI**  
zarobek uboczny! Praca łatwa i przyjemna w miejscu zamieszkania. Nadaje się dla każdego, zwłaszcza dla inteligencji. „Rekord”, Częstochowa 11 Aleja 53. (Na odpowiedź załączyć znaczki 45 gr.)

**Wypożyczalnia** Książek  
W KS. NOWOŚCI ul. Zawalna 1. Czynną od 11 — 6. Abonament 2 zł. Stałe uzupełnianie Lektura szkolna.

**W EDLINY** WIEJSKIE z maj. Rakowo poleca **K. Rymkiewicz** MICKIEWICZA 9.

**K**TO chce ofiarować 15 zł. dla osoby chorej na lekarstwo, otrzyma w zamian obraz wartości 50 zł.  
Bijące serce, w Filii „Kurjera” Warszawskiego, Mickiewicza 2.

ZAMAWIAJĄCY w LISTOPADZIE  
KRAJOWE NAWOZY POTASOWE:

**Katuskie sole Potasowe**  
**i**  
**Kainit Stebnicki**

otrzymują roczny, tani, częściowo nawet bezprocentowy kredyt i gwarancję terminowej dostawy

Ułatwienia te obowiązują tylko w listopadzie.

Zamawiać można we wszystkich organizacjach rolniczych i firmach rolniczo-handlowych, które udzielają także szczegółowych informacyj.

SPÓŁKA AKCYJNA  
**Eksploatacji Soli Potasowych**  
Lwów, pl. Smolki, L. 5.

Z powodu likwidacji do sprzedania rozmaite meble, wózek dziecięcy i inne. Nadzwyczajnie tanio.  
**SKLEP MEBLI M. CESLI** ul. Niemiecka 22

**Niebywała okazja.**  
Z powodu wyekszmitowania przez Urząd Dyr. Rob. Publ. i przeniesienia na ul. Wielką 49.  
Wyprzedaż części towaru po cenach kosztu od 5 do 10 listopada wyrobów stalowych naczyń kuchennych i kotłów do bielizny.  
**Stanisław Krakowski** Św. Janka 3.

**Nie potrzebują reklamy tylko SZWEDZKIE**  
**Kalosze „Malmö”**  
najnowsze fasony — całkowita gwarancja; detalicznie i hurtem TANIO sprzedaje  
**L. ZAŁKIND**, Wilno, ul. Wielka 47.

**Licytacja**  
Dnia 11 listopada b. r. o godz. 10 z rana w lokalu D. r. Wojewódzkiego przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się licytacja: Motoru elektrycznego, maszyny do piłowania drzewa, wagi, mebli, ubrania, obuwi i innych przedmiotów zaskwestrowanych za składki na rzecz Kasy Chorych.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.  
**Żart Mecenasa.**

Część I Laleczka.  
ROZDZIAŁ V

Stało się to pewnej nocy w herbaciarni z adymioną i pełną ludzi. Złodziej Griszka z wielkim przejęciem, wyjawiał zaciekawionemu Mecenasowi tajemki swego rzemiosła, demonstrując kolejno sposoby opustoszenia cudzych kieszeni.

Mecenas z przyjemnością wdał się w bliższą znajomość z człowiekiem który był znany ze swych zdolności i sprytu i dzięki nim odznaczał się wśród swych towarzyszy specjalizujących się w tym niebezpiecznym fachu.

Nic też dziwnego, że Mecenasa, szczerze ubawiony nieznanymi pokazami, nie okazał niezadowolenia, gdy Griszka skorzystał ze sposobności, wyciągając nieznanie złoty zegarek z kieszeni Mecenasa, już nie w celach naukowych, lecz dla osobistej korzyści materialnej. Powtarzając ruchy Griszki zwrócił uwagę na brylantową szpiłkę z krawata i obaj śmiejąc się serdecznie, jak dzieci, zwrócili sobie wzajemnie wykradzione przedmioty.

O. z pana zręczny typ — zżytkował Griszka kompletnie, — trochę by się pan poduczył i z nami by już

mógł pracować!  
Powołany przez kolegę, Griszka wstał od stołu. Natychmiast do osamotnionego Mecenasa zwrócił się mężczyzna o dobrotliwym wyglądzie i słodkich oczach:

— Może zagramy w karty? Może pan dużo wygrać, jeśli szczęście dopisze.  
W głowie Mecenasa przemknęła myśl: „Szuler, spróbuję z nim walki, musi to być ciekawe!”

— A dobrze, zagramy, — zgodził się namiętnie.  
Mecenas wstał, by przejść do pokoju gdzie grano, lecz nie zdążył kroku postąpić, gdy stanął przed nim mężczyzna barczysty w pizyciasnej poukładanej kurcie studenckiej, i spokojnie oznajmił:

— Nie, pan z nim grać w karty nie będzie.  
— Dlaczego?  
— Dlatego, że...  
— Przepraszam, kawalerze... — słodko przerwał dobrotliwy jegomość — najlepiej jest się w cudze sprawy nie mieszać, nieprawdaż?

— A ty, lepiej odejdz gotąbku, — również słodko poradził atletyczny student.

W jednej chwili twarz nieznanego zmieniła się do niepoznania, wyraz dobrotliwości i słodyczy zamienił dzięki wygląd zgłodniałego wilka. Z oczu sypały mu się iskry, zęby zagryzły...

— No, no, zostaw, — spokojnie ale poważnie odezwał się student. — Odejdz! A! Djabie!  
Ostatni okrzyk towarzyszył scenie rozegranej z błyskawiczną szybkością. Dobrotliwy mężczyzna ruchem ręki przedkimi i niedostrzeżalnym chwycił nóż, lecz w tej samej chwili ręka ta zawisła nieruchomo w powietrzu ujęta silną dłońią studenta.

Student nie stracił zimnej krwi, z obojętną twarzą, bez najmniejszego wysiłku trzymał rękę opryska, lecz musiał to być uścisk silny, bo ręka ta zaczęła drżeć silnie, a twarz szulera stała się biała, jak papier.

— Widzisz, dziwaku — przecież cię przestregłem.  
— Jak pan myśli — zwrócił się do Mecenasa — co mam zrobić, złamać mu rękę, czy tylko wyrzucić na ulicę? Jasne, otwarte spojrzenie i wielka siła zainteresowały Mecenasa.

— Jak pan myśli — zwrócił się do Mecenasa — co mam zrobić, złamać mu rękę, czy tylko wyrzucić na ulicę? Jasne, otwarte spojrzenie i wielka siła zainteresowały Mecenasa.

— Mógłbyś pan złamać? — O to drobiazg, zlekka przekreślić rękę na zewnątrz i...  
Nóż z brzękiem wypadł z sonej ręki „gracza.”

— Poślicie, ja sobie pójdę — ponuro prosił drząc z bólu.  
— Idź, przyjacielu, z Bogiem. Zajmij się czym innym, niema tu dla ciebie miejsca.  
— Któż to był? — zapytał Mecenasa, gdy szuler wyszedł.  
— Wielki łajdak. Ten z któ m

pan przed chwilą rozmawiał to przyzwoty człowiek — zwyczajny złodziej. W ostateczności grozić by mogła panu utratą portfelu, nie więcej. Ale tamten potrafił i nozem operować i inne sztuki wyprawiać... A my się jeszcze nie znamy: jestem Nowakowicz, student.

Historje niebywałe i nieprawdopodobne opowiadane tej nocy przez Nowakowicza w sposób, jak zwykle, tak bardzo przekonujący do reszty podbiły serce Mecenasa.

Student stał się jego nieodstępnym towarzyszem i obrońcą we wszystkich przygodach, w które obfitowało życie kapryśnego, znużonego bogacza.

Najpóźniej przyłączył się do towarzysza beztrocki ruchliwy Motylek. Przewzisko to zawdzięczał swemu zwyczajowi wpadania o różnych porach dnia „po ogień,” jak sam mówił.

Odkrył go Mecenasa przed wirtuozną wielkiej księgarni. Z twarzą pomarszczoną łajką kogósł głośno:  
— Osły! Łajdaki! Bydłeta bezmyślnie, djabli!

— Któż to te „osły”? — Mecenasa przerwał ten monolog.  
— Wydawcy — natychmiast wyjaśnił poeta. Co oni drukują co wydają? Czy to są wiersze?  
— A jakie wiersze właściwie, pan woli?  
— Swoje własne, niech pan po-

— Opar y plerami o wityręg, Motylek z patosem przedeklamował balladę — Prawda że ładna?  
— Bardzo. A propos, czy nie zdecydowałby pan uporządkować moją bibliotekę.  
— Czy duża?  
— Ze trzy tysiące tomów.  
— Idę — zdecydował poeta, chwytając Mecenasa za rękę.  
— Poczekaj — ze dziwaku, pierwiej musimy jeść śniadanie.

Motylek wyjął portmonekę i zaczął uważnie liczyć jej zawartość.  
— Hm... nie wiem czy starczy na nas dwóch — mruknął.  
— Z moimi wystarczy — uspokoił go Mecenasa.

Od tej chwili zwyczaj ten został ogólnie przyjęty. Mecenasa pacyli wszędzie i za wszystkich. Przyjaciele jego nie byli chciwi, lecz rozumowali siuszenie twierząc, że ich kieszienie nie opłacałyby jednego nawet poczęstunku z tych jakimi ich raczył Mecenasa. Ten ostatni zaś wiedział, że lwią część pieniędzy, którymi obсыpywał swych przyjaciół, przechodziła w ręce kolegów ich i znajomych, ludzi jeszcze biedniejszych od nich. Nazywał to „sprawiedliwym podziałem dóbr” i wesołym uśmiechem przyjmował częste próby o „pożyczkę.”

Mimo pozorów zewnętrznej szorstkości ludzie ci byli szczerze i przyja-

ciotmi, a dla Mecenasa żywili prócz przyjaźni głęboki szacunek. Dzięki a jednak sobie wzajemnie. Nowakowicz bawił się małym Kuzią, jak olbrzymoz kog zabawia się małym szczeniakiem Kuzia zaś przesiadowała Motyleka, powtarzając zwykle po usłyszeniu deklaracji jego własnych wierszy:

— Tak, tak, dobry wierszyk, wcale niezły, ale ja go już gdzieś czytałem.  
— Gdzieś czytał, pytał rozgniewawany i zżenowany Motylek.  
— W niemieckim piśmie, zapomniałem, jak się nazywa, i autora nazwisko zapomniałem, ale fabuła była ta sama, i nawet i zwroty podobne.  
— Przecież nie znasz niemieckiego języka — ratuje swą sławę z językiem Motylek.  
— A ty znasz?  
— No widzisz, znaczy czytales ten utwór i przetłomaczyles go, a mnie kolega opowiadał, Siemion Siemionowicz nazywa się ten kolega, możesz sprawdzić — dodawał dla większego prawdopodobieństwa.  
Doprowadzało to Motyleka do rozpaczy, jak sprawdzić, jak dowieść, że to nie prawda, że czytał tego Kuzia nie mógł?  
W gruncie rzeczy wszyscy uznawali talent Motyleka i nieraz serdecznie martwili się, że ich przyjaciel nie może zdobyć sławy, która mu się tak słusznie należała.